

## UZASADNIENIE

Pozwem z 5 lutego 2013 roku powód (...) z siedzibą  
w W. wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanego C. B. do zaniechania działań naruszających dobre imię i renomę (...) oraz wiarygodność niezbędną do prowadzenia inwestycji w infrastrukturę uczelni;

2. zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków naruszeń poprzez skierowanie do adresatów wcześniejszych pism pozwanego (wymienionych w pozwie), pisma o treści: „Ja niżej podpisany C. B. działając osobiście oraz jako prezes zarządu umocowany do reprezentowania spółki (...) (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wpisanej do rejestru przedsiębiorców pod numerem KRS (...) (...) (...), niniejszym stwierdzam, że moje wypowiedzi skierowane pod adresem (...) jakoby (...) (...):

(i) uchylał się od zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego,

(ii) uchylał się od odebrania prawidłowo wykonanego i przedstawionego do odbioru przedmiotu zamówienia publicznego,

( (...)) manipulował ceną w przetargu nr (...) -Z- (...) ogłoszonym 19 maja 2009 lub w przetargu (...) -Z- (...) ogłoszonym 9 maja 2011,

(iv) naruszył prawa autorskie (...),

(v) naruszył prawo zamówień publicznych, zasady uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego, ustawę o finansach publicznych i obyczaj,

są niezgodne z prawdą i za nie przepraszam. Poprzez użycie powyższych określeń w pismach skierowanych do osób pełniących funkcje publiczne naruszyłem dobra osobiste (...)”.

3. nakazanie pozwanemu opublikowania w dodatku stołecznym dziennika „(...)” oraz dodatku stołecznym dziennika Gazeta (...) na stronie nie dalszej niż czwarta i w całkowitym wymiarze nie mniejszym niż połowa strony czcionką nie mniejszą niż Times New Roman 14, czarnymi literami na białym tle oraz na stronach internetowych [http://\(...\)](http://(...)) i [http://\(...\)](http://(...)), na okres co najmniej 14 dni w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia następującej treści:

„C. B., prezes zarządu spółki (...) (...) Sp. z o.o.

z siedzibą w W., KRS (...) (...) (...), niniejszym przeprasza (...) za wypowiedzi naruszające dobre imię (...) (...). Wszystkie upowszechniane przeze mnie stwierdzenia, jakoby (...) (...)

(i) uchylał się od zapłaty wynagrodzenia należnego (...) z tytułu prawidłowego i zgodnego z umową wykonania zamówienia publicznego

(ii) uchylał się od odebrania prawidłowo wykonanego i przedstawionego do odbioru przedmiotu zamówienia publicznego,

( (...)) manipulował ceną w przetargu nr (...) -Z- (...) ogłoszonym 19 maja 2009 lub w przetargu (...) -Z- (...) ogłoszonym 9 maja 2011;

(iv) naruszył prawa autorskie(...) do utworów architektonicznych,

(v) naruszył prawo zamówień publicznych, zasady uczciwej konkurencji, własność intelektualną, bezpieczeństwo obrotu gospodarczego lub ustawę o finansach publicznych i obyczaje

są niezgodne z prawdą.”

4. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że w maju 2009 r. (...) ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie usług architektoniczno – projektowych dla (...). W wyniku przeprowadzenia przetargu wybrana została spółka (...), która zawarła z powodem jako zamawiającym umowę. Jej przedmiotem było świadczenie usług architektoniczno – projektowych dla inwestycji polegającej na budowie budynku naukowo – dydaktycznego oraz opracowanie wielobranżowej koncepcji programowo przestrzennej budynku naukowo – dydaktycznego, mającej stanowić podstawę uzyskania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Podstawą merytoryczną obowiązującą wykonawcę przy wykonaniu umowy była decyzja Prezydenta (...) W. nr(...) z 23 marca 2005 roku o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, gdzie wskazano, że maksymalna powierzchnia użytkowa planowanego budynku miała wynosić 4.400 m<sup>(2)</sup>. Wkrótce po podpisaniu umowy wykonawca zasygnalizował powodowi możliwość bardziej efektywnego zagospodarowania powierzchni działki i zaproponował dyskusję na ten temat. Powód wyraził swoje zainteresowanie tym pomysłem, jednakże zastrzegł, że ewentualna zmiana zakresu prac musi odbyć się w granicach dozwolonych przez prawo. Pozwany stwierdził, że nie widzi przeszkód w kontynuowaniu prac w takim kształcie oraz że możliwe jest zawarcie w tym przedmiocie aneksu do umowy. Stanowcza postawa pozwanego spowodowała, że powód przystał na tę propozycję. W takich okolicznościach konieczne było uzyskanie nowej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, dlatego też powód współdziałał w tym zakresie z pozwanym oraz udzielił mu stosownego pełnomocnictwa do działania. Nowa decyzja nr (...) określała dopuszczalną powierzchnię użytkową budynku na 14.960 m<sup>(2)</sup>. Pozwany zadeklarował gotowość sporządzenia projektu architektonicznego na podstawie tejże decyzji, na co powód przystał pod warunkiem działania w dopuszczalnych ramach prawnych. Efektem wspólnych rozważań było przygotowanie przez zespoły prawników stron, zapytania skierowanego do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w celu ustalenia, czy możliwe jest udzielenie pozwanemu zamówienia z wolnej ręki na wykonanie prac architektoniczno – projektowych związanych z budową siedziby Wydziału Dziennikarstwa na podstawie nowouzyskanej decyzji. Odpowiedź była negatywna, w związku z czym powód rozpiął nowy przetarg na prace architektoniczno – projektowe. Pozwany również przystąpił do przedmiotowego przetargu jednakże jego oferta okazała się niekonkurencyjna cenowo i nie została wybrana. Powód zaznaczył przy tym, że wcześniejszy etap prac pozwanego został rozliczony pomiędzy stronami. Reakcją pozwanego na przegraną w przetargu było rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, zarzucających powodowi zachowanie nierzetelne, naruszające dobre obyczaje, nieodebranie gotowego projektu, brak zapłaty za wykonaną usługę etc. Wypowiedzi te zawarte były w pismach, kierowanych do licznych organów państwowych oraz innych wykonawców, biorących udział w przegranym przez pozwanego postępowaniu przetargowym. Nadto pozwany, pomimo braku dostatecznych podstaw wszczął przeciwko powodowi postępowania cywilne i karne oraz kontrole. Wskazane wyżej wypowiedzi pozwanego, miały w ocenie powoda charakter bezprawny, naruszający jego dobra osobiste. Pomimo wezwania do zaprzestania tego typu działań, pozwany w dalszym ciągu formułuje nieprawdziwe wypowiedzi co świadczy o z góry powziętym zamiarze szkalowania powoda (k. 2 – 27 – pozew).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że uzyskał pełną akceptację ze strony powoda na podjęte przez siebie działania. Dopiero po zakończeniu prac nastąpiła nieoczekiwana zmiana – powód odstąpił od umowy oraz trzykrotnie odmówił odbioru przesyłki zawierającej kompletny projekt budowlany. Strony prowadziły rozmowy na temat zwiększenia wynagrodzenia za wykonane prace. Prawnicy pozwanego sporządzili tekst zapytania do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, który jednakże został przez powoda samowolnie zmieniony. W przetargu rozpiętym po wypowiedzeniu przez powoda pierwotnej umowy skorzystano z dorobku pozwanego. Doszło zatem do sytuacji, w której powód nie zapłaciwszy za uprzednio zlecone i akceptowane prace oraz za prawa autorskie

do projektu i koncepcji pozwanego pozwolił wykorzystać je zwycięzcy drugiego przetargu. Pozwany oświadczył, że próbował polubownie rozwiązać konflikt poprzez zwrócenie się do władz uniwersyteckich oraz organów nadzoru i samorządu. W wypowiedziach formułowanych przez pozwanego nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem nie są one związane z przedmiotem działalności powoda. Nadto działania pozwanego były zgodne z prawem i miały na celu ochronę prawa – wiarygodności z tytułu wykonanej pracy, a zatem nie miały charakteru bezprawnego. Krąg adresatów pism pozwanego nie był przypadkowy – chodziło bowiem z jednej strony o poinformowanie stosownych organów nadzoru,

a z drugiej uczestników przetargu, których z racji wykonywanej działalności obowiązują zasady etyki zawodowej architektów. Również forma wypowiedzi pozwanego z punktu widzenia obiektywnej oceny świadczy o tym, że nie stanowiły one naruszenia dóbr osobistych powoda. Ponadto pozwany podniósł zarzut braku legitymacji czynnej powoda – w pismach opisane były działania konkretnych osób fizycznych, które nie mogą być utożsamiane z (...) (...), oraz zarzut braku legitymacji biernej bowiem pozwany C. B. działał nie

w imieniu własnym lecz kierowanej przez siebie spółki (...) (...) (k. 560 – 592 – odpowiedź na pozew).

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego na wniosek stron Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

23 marca 2005 roku wydana została decyzja o ustaleniu lokalizacji celu publicznego dla inwestycji w postaci budynku naukowo – dydaktycznego przy ul. (...); ustalono powierzchnię całkowitą budynku na (...)m<sup>(2)</sup> (użytkową (...) m<sup>(2)</sup>) (k. 70 – 74 - decyzja nr (...)/ś).

W maju 2009 roku (...) ( (...)) jako zamawiający,

w imieniu którego działał (...) (...) ( (...)), ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie usług architektoniczno – projektowych ( (...) -Z- (...)). Przedmiotem zamówienia było świadczenie usług architektoniczno – projektowych dla inwestycji polegającej na budowie budynku naukowo – dydaktycznego o planowanej lokalizacji w W., w północno – zachodniej części terenu w kwartale ulic: B. – D. – (...)– W. (...) („budynek (...)”) oraz opracowanie wielobranżowej koncepcji programowo – przestrzennej budynku naukowo – dydaktycznego

o planowanej lokalizacji w W., w południowo - wschodniej części terenu w kwartale ulic: B. – D. – (...)– W. (...) („budynek (...)”) stanowiącej podstawę do uzyskania decyzji o warunkach zabudowy

i zagospodarowania terenu (decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego). Przewidywany czas realizacji zamówienia miał wynosić 26 miesięcy

(k. 37 – 45 -(...)przetargu (...) -Z- (...)).

W wyniku rozstrzygnięcia przetargu wybrana została oferta (...)Dom

i (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. ( (...)) (projektant), z którą (...) (inwestor) zawarł 17 lipca 2009 roku umowę, w przedmiocie wykonania prac

w zakresie określonym w zamówieniu.

Merytoryczną podstawę wykonania prac dla budynku (...)stanowiła m.in. wzmiankowana już decyzja nr (...)/ś, dodatkowe wymagania Inwestora oraz inne niezbędne uzgodnienia dokonywane między stronami umowy w toku jej realizacji, utrwalone w formie protokołu podpisanego przez upoważnionych przedstawicieli stron.

W odniesieniu do budynku(...) podstawą prac miały być m.in. założenia ogólne Inwestora oraz uzgodnienia dokonywane między stronami umowy w toku jej realizacji, utrwalone w formie protokołu podpisanego przez upoważnionych przedstawicieli stron. Planowana powierzchnia budynku (...) miała wynosić minimum(...)m<sup>(2)</sup>.

Ryczałtowe wynagrodzenie ustalono na (...) zł brutto odnośnie prac dotyczących budynku (...)

i (...) zł brutto odnośnie prac dotyczących budynku (...). Zgodnie z umową maksymalna powierzchnia użytkowa

budynku (...) miała wynosić (...) m<sup>(2)</sup>. Planowana powierzchnia budynku (...)miała wynosić (...) m<sup>(2)</sup>. W ramach

umowy (...) miała w odniesieniu do budynku (...) wykonać m. in. projekt budowlany, uzyskać wszystkie opinie, uzgodnienia i pozwolenia oraz sprawować nadzór autorski. W terminie 20 tygodni (do 4 grudnia 2009 roku) wykonawca miał przedłożyć zamawiającemu komplet dokumentów potrzebnych do złożenia wniosku o pozwolenie na

budowę. W terminie 8 miesięcy (do 17 lutego 2010 roku) wykonawca miał przedłożyć pozostałe dokumenty (k. 65 – odpowiedź na zapytanie, k. 67 – dodatkowe wymagania dotyczące budynku (...), k. 68 – założenia ogólne budynku (...), k. 75 – 90 – umowa (...)).

W celu dokonywania wspólnych uzgodnień (...) i (...) ustalili, że będą odbywać cotygodniowe spotkania robocze. Brali w nich udział – z ramienia (...) – dziekan (...), S. B. prodziekan wydziału ds. administracji, finansów i rozwoju (...) oraz A. G. dyrektor administracyjny (...), J. K. pełnomocnik dziekana ds. inwestycji. (...) reprezentowali C. B. prezes zarządu, K. K. (1) kierownik pracowni, H. R. projektant. Udział w spotkaniach brali także podwykonawcy (...) m.in. W. D. (...) Sp. z o.o.), K. K. (2) (...) Sp. z o.o.) (k. 71 – 131 akt sprawy I C 824/11 – protokoły ze spotkań, e-protokół rozprawy z 21 sierpnia 2013 roku - zeznania świadków J. A., S. B., e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadków K. K. (1), Z. K., W. D., K. K. (2), H. R., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Na spotkaniu 21 lipca 2009 roku (...) zasygnalizował możliwość innego zagospodarowania działki, niż przewidywała to decyzja z 2005 roku, i zaproponował zdecydowanie bardziej intensywny sposób jej wykorzystania (...) podkreślił, że w zakresie budynku (...) kwota przewidziana na całą inwestycję wynosi (...) zł netto i kwota ta zawiera wykonanie projektu i nadzoru. Odnośnie budynku (...) - z uwagi na brak dostatecznych danych - budżet nie został określony. (...) zadeklarował gotowość do podjęcia rozmów na temat wykonania projektu odbiegającego od pierwotnych założeń. Dyskusja na temat ewentualnego zwiększenia wynagrodzenia z uwagi na wprowadzenie modyfikacji w projekcie została przełożona na inne spotkanie. Strony uzgodniły, że niezwłocznie po uzgodnieniu zmian w koncepcji budynku (...), będzie przygotowane wystąpienie o wydanie decyzji lokalizacyjnej dostosowanej do nowoprzyjętych rozwiązań (k. 71 – 73 akt sprawy I C 824/11 – protokół ze spotkania z 21 lipca 2009 roku).

Podczas spotkania 28 lipca 2009 roku (...) przedstawiła nową koncepcję zabudowania działki przy ul. (...). (...) wskazał, że chciałby mieć możliwie najlepszy budynek w ramach funduszy, którymi dysponuje na przedmiotową inwestycję. Na spotkaniu 11 sierpnia 2009 roku (...) przekazała (...) wstępną koncepcję wraz z etapowaniem inwestycji. Nadto (...) przekazało C. B. dokument pełnomocnictwa do reprezentowania go przed wszelkimi organami i osobami w sprawach zmierzających do uzyskania potrzebnych zleceń, opinii i decyzji. W piśmie dziekana (...) z 30 lipca 2009 roku wyrażono akceptację dla propozycji zmiany sposobu wykorzystania działki poprzez jej maksymalne zabudowanie. W trakcie spotkania 10 września 2009 roku strony ostatecznie ustaliły, że zaprzestają odnoszenia się do dawnej koncepcji, która była podstawą wydania decyzji z 2005 roku (k. 94 – 95 – protokół ze spotkania z 28 lipca 2009 roku, k. 103 – pismo dziekana (...), k. 77 – 78 i 82 akt sprawy I C 824/11 – protokoły spotkań z 11 sierpnia i 10 września 2009 roku, ).

8 września 2009 roku (...) wystawił (...) fakturę na kwotę 76.860 zł za przekazanie koncepcji budynku (...), która to koncepcja znacznie odbiegała od projektu budynku (...) przewidzianego umową. Faktura ta została opłacona (k. 125 – faktura VAT, k. 127 – potwierdzenie przelewu).

Na spotkaniu 27 października 2009 roku (...) formalnie złożyła wniosek o zawarcie aneksu do umowy, w którym zostałyby ustalone zasady zwiększenia wynagrodzenia za wykonany projekt. (...) zobowiązał się do przekazania wniosku do swojego zespołu prawnego celem analizy. Wskazano, że intencją inwestora nie jest wykorzystanie projektanta i niezapłacenie za wykonaną pracę (k. 89 – 90 akt sprawy I C 824/11 – protokół spotkania z 27 października 2009 roku, e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadków K. K. (1), H. R., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Na podstawie wystawionej przez (...) faktury z 10 listopada 2009 roku (...) zapłacił jej za koncepcję budynku (...) kwotę 47.580 zł (k. 126 – faktura VAT, k. 128 – potwierdzenie przelewu).

Strony wspólnie przystąpiły do energicznych działań celem stworzenia projektu architektonicznego przewidującego intensywną zabudowę całej działki. Ponieważ urzędnicy (...) W. wskazali, że ewentualna decyzja musi dotyczyć zagospodarowania całej powierzchni działki, to w takim właśnie kształcie tworzona była koncepcja. Zakładano

podział inwestycji na etapy: (...), (...) i C. Równolegle prowadzone były prace nad projektem budowlanym, bowiem wniosek o pozwolenie na budowę miał zostać złożony bezpośrednio po uzyskaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Na spotkaniach roboczych, obok kwestii związanych z uzyskaniem stosownych pozwoleń i zezwoleń, omawiano także szczegółowe kwestie dotyczące projektowanego budynku – od ilości sal wykładowych i ich pojemności po rodzaj i kolor posadzek w poszczególnych pomieszczeniach. Inwestor zgłaszał liczne uwagi do projektu (dotyczące przykładowo wyposażenia obiektu w instalację niezbędną do pozyskania „zielonej energii” czy umieszczenia w budynku niewielkiej sali sportowo – rekreacyjnej) i aktywnie uczestniczył w jego tworzeniu. (...) wychodził naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez inwestora – przykładowo odnośnie uzgodnienia z (...) możliwości zlokalizowania dojazdu do garaży od strony ul. (...) zamiast od ul. (...). Nadto strony współdziałały ze sobą w postępowaniach przed organami administracji i nadzoru, a w celu przyspieszenia całego procesu koordynowały wspólne spotkania z urzędnikami (k. 83 – 131 akt sprawy I C 824/11 – protokoły spotkań, k. 103 – 113 – decyzja nr (...), k. 321 – pismo dziekana (...), e-protokół rozprawy z 21 sierpnia 2013 roku – zeznania świadków J. A., S. B., A. G., e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadków K. K. (1), Z. K., W. D., K. K. (2), H. R., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Efektom było sporządzenie przez (...) projektu zamierzenia inwestycyjnego, które zostało zaakceptowane przez powoda, działającego poprzez dziekana Wydziału J. A. (k. 609 – 626 – zaktualizowany opis oraz część graficzna zamierzenia inwestycyjnego).

Zwieńczeniem wysiłków stron była wydana 12 października 2010 roku decyzja Prezydenta (...) W. nr (...) o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, której podstawę stanowiła nowa koncepcja wypracowana przez projektanta przy współdziałaniu inwestora. Przewidziano w niej podział inwestycji na etapy: (...), (...) i (...)(k. 103 – 113 – decyzja nr (...), e-protokół rozprawy z 21 sierpnia 2013 roku – zeznania świadków J. A., S. B., A. G., e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadków K. K. (1), Z. K., W. D., K. K. (2), H. R., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Po uzyskaniu korzystnej decyzji powróciła kwestia sposobu, który pozwoliłby na uiszczenie przez (...) na rzecz (...) zwiększonego wynagrodzenia z tytułu wykonanej pracy. Strony postanowiły zwrócić się do Urzędu Zamówień Publicznych z zapytaniem

o interpretację prawną. Pierwotną wersję zapytania przygotowała, działająca w imieniu (...), kancelaria radcy prawnego Z. K.. Miało ono rozstrzygnąć kwestię czy możliwe jest udzielenie zlecenia z wolnej ręki na zwiększony program powierzchniowy budynku objętego podpisaną umową. (...), w oparciu o opinię prawną sporządzoną przez T. C. (byłego prezesa Urzędu Zamówień Publicznych) stał na stanowisku, że taka procedura jest dopuszczalna. Projekt został przesłany (...), który naniósł swoje poprawki. Pismem z 20 stycznia 2011 roku (...) skierował do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych zapytanie w przedmiocie interpretacji przepisów ustawy prawo zamówień publicznych, a konkretnie

o stwierdzenie czy w przypadku, gdy podmiot nie wykonał w całości wcześniej udzielonego zamówienia publicznego, ale wykraczając poza jego zakres stworzył oryginalną i niepowtarzalną koncepcję architektoniczno urbanistyczną odpowiadającą oczekiwaniom zamawiającego, może być mu udzielone zamówienie publiczne w trybie z wolnej ręki.

Uzyskana przez (...) odpowiedź była negatywna (k. 664 – 665 – wyciąg

z opinii prawnej T. C., k. 114 – 121 – zapytanie do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, k. 120 – 124 – odpowiedź Urzędu Zamówień Publicznych,

e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadka Z. K., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Pismem z 14 marca 2011 roku C. B., wskazując na wszczęte

wnioskiem z 8 grudnia 2010 roku postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej, zaproponował zmianę wniosku z pierwotnej treści dotyczącej ustalenia warunków wiążącej strony umowy na ustalenie zasad korzystania przez (...) z wykonanego przez (...) projektu koncepcyjnego i budowlanego za stosownym odszkodowaniem, przy jednoczesnym rozwiązaniu przez strony łączącej je umowy z 17 lipca 2009 roku

i rezygnacji z pozostałych wzajemnych roszczeń. C. B. poinformował też, że projekt budowlany zgodny z decyzją z 12 października 2010 roku jest gotowy. Propozycja ta nie została zaakceptowana przez (...), zaś samo postępowanie ugodowe zakończyło się niepowodzeniem (k. 316 – 317 – pismo).

(...) uznając wykonanie łączącej go z (...) umowy za bezcelowe oraz wskazując, że dotychczasowe próby porozumienia stron w sprawie rozwiązania umowy zakończyły się niepowodzeniem, pismem z 4 kwietnia 2011 roku, złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy. W piśmie wskazano, że dotychczas wypłacone (...) kwoty – 78.860 zł oraz 47.580 zł uznaje się za ekwiwalent prac, które zostały przekazane na podstawie łączącej strony umowy. Reszta wynagrodzenia z uwagi na niewykonanie przez (...) pozostałej części przedmiotu umowy, została uznana przez (...) za kwotę zaoszczędzoną przez (...). Nadto (...) zobowiązał się do zwrotu wadium (k. 132 – 134 – oświadczenie o odstąpieniu od umowy wraz z dowodem nadania).

Jak wskazano wyżej, (...) poinformowała (...) o wykonaniu projektu budowlanego i podjęła próbę jego doręczenia zamawiającemu, jednakże przesyłka nie została przyjęta. W piśmie z 15 kwietnia 2011 roku C. B. przedstawił stanowisko (...) w sprawie, stwierdzając, że jego spółka wykonała umowę i przedstawiła (...) efekty swojej pracy, za które należy się jej stosowne wynagrodzenie, określone w załączonej fakturze VAT (k. 626 – 629 – pismo, e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadków K. K. (1), Z. K., H. R., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

9 maja 2011 roku (...) ogłosił nowy przetarg na udzielenie zamówienia publicznego na wykonanie usług architektoniczno – projektowych dla (...) (...). Przedmiotem zamówienia było świadczenie usług architektoniczno – projektowych niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na budowie budynku naukowo – dydaktycznego o planowanej lokalizacji w W. przy ul. (...). Podstawą merytoryczną wykonywanych prac miała być m.in. decyzja Prezydenta (...) W. z 12 października 2010 roku (...) (...) (...) o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Kryterium oceny zgłoszonych ofert, oprócz ceny, był termin realizacji zadania, który został określony na 7 – 17 tygodni (k. 135 – 144 - (...) przetargu (...) -Z- (...), k. 148v – 155 – wzór umowy).

Do przetargu przystąpiła (...). W wyniku przeprowadzonego postępowania wybrana została oferta (...) Sp. z o.o. z siedzibą

w P.. (...) wniosła odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej. Wskazano

w nim, że w terminach określonych w (...) nie jest możliwe wykonanie prac określonych przez zamawiającego przez jakiegokolwiek wykonawcę. (...) stanęła do przetargu deklarując czas wykonania prac na 7 tygodni tylko z tego powodu, że posiadała już zgromadzoną przez siebie dokumentację – efekt wcześniejszych półtorarocznych prac. Na wcześniejszym etapie postępowania przetargowego (...) nie składał żadnych zastrzeżeń, bowiem liczyła na polubowne załatwienie sprawy

i zawarcie ugody z zamawiającym. Przedmiotowe odwołanie zostało jednakże odrzucone, z uwagi na nieuiszczenie należnej opłaty (k. 159 – 245 – oferta (...) wraz z dowodem nadania przesyłki, k. 252 – 259 – protokół z postępowania (...) -Z- (...), k. 308 – 311 – odwołanie do (...), e-protokół rozprawy z 6 listopada 2013 roku – zeznania świadka Z. K., e-protokół rozprawy z 29 stycznia 2014 roku – zeznania pozwanego C. B.).

Reakcją na poinformowanie (...) o zamiarze ogłoszenia, a następnie ogłoszenie przez (...) kolejnego przetargu w obliczu zerwania współpracy z (...) i niezapłacenia należnego zdaniem pozwanego wynagrodzenia, było sporządzenie i wysłanie pism naświetlających tę sytuację. Zawarte w nich określenia, zdaniem powoda naruszyły jego dobra osobiste.

W piśmie z 18 kwietnia 2011 roku, skierowanym do B. K. – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące sformułowania:

- „wykonaliśmy kompletny (...) projekt budowlany. Gdy zgłosiliśmy pismami z dnia 14 i 30 marca 2011 roku jego wykonanie (załączniki 2, 3), Dziekan w dniu 4 kwietnia 2011 roku zerwał umowę (załącznik 4), a Rektor trzykrotnie odmówił przyjęcia przesyłki zawierającej protokół przekazania oraz osiem egzemplarzy dokumentacji”

- „oczekuję od Pani Minister pilnego zdyscyplinowania władz (...), gdyż (...) narusza: prawo zamówień publicznych, dyscyplinę o finansach publicznych, nasze prawo autorskie” (k. 322 – 324 – pismo do Minister B. K.).

W pismach z 6 maja 2011 roku do Prezesa Krajowej Rady Izby Architektów i Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, które pozwany podpisał w imieniu (...), padły następujące sformułowania:

- „każda próba ponownego rozpoczęcia procedur zamówienia publicznego będzie naruszać nasze prawa autorskie”,  
- „mamy do czynienia z naruszeniem prawa i obyczajów. Zwracamy się do Urzędu Zamówień Publicznych o interweniowanie w tej sprawie i przeanalizowanie tego przypadku jako naruszenia: ustawy o zamówieniach publicznych, zasad uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego”.

W piśmie z 15 kwietnia 2011 roku skierowanym do prorektora M. P. oraz w piśmie z 20 maja 2011 roku, skierowanym do pracowni biorących udział w przetargu z 9 maja 2011 roku, które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące stwierdzenia :

- Inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych”,
- „informowaliśmy o nadużyciach jakimi było: niezapłacenie nam za wykonany na podstawie umowy projekt”
- Inwestor nie uregulował honorarium za projekt wykonany na podstawie ważnej umowy i według jego wytycznych”,
- „Wypowiedzenie umowy traktujemy jako próbę uchylecia się od zapłacenia wynagrodzenia za zamówione i wykonane prace”,
- „w piśmie o odstąpieniu od umowy podano nieprawdziwe informacje, że umowa nie została wykonana”,
- „inwestor próbuje wymusić na konkurujących stawkę o jedną trzecią niższą niż ta, która poprzednio wygrała”,
- „[Inwestor] nie zapłacił nam jako zwycięzcom poprzedniego przetargu najniższej wówczas stawki 94,45 zł / m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej”,
- „Projekt jest kompletny i jego wartość według cen jednostkowych z umowy, tj. 95,50 zł + VAT za 1 m<sup>2</sup> wynosi 667.608,65 zł + VAT”,
- „liczymy wynagrodzenie od powierzchni użytkowej, a nie całkowitej co jest dla nas trochę mniej korzystne, ale bardziej zgodne z zasadami rynku”,
- „koszt niezbędnych w tym przedmiocie ekspertyz, które poniosła firma (...) (...) do dnia dzisiejszego wyniósł ponad 70 tys. brutto i przekroczył wypłaty (...) a conto naszych honorariów”,
- „mamy do czynienia z oczywistym naruszeniem praw autorskich i zobowiązań cywilnoprawnych na szkodę (...)”,
- „podstawą nowego przetargu jest twórcza i autorska myśl zawarta w naszym projekcie budowlanym”,
- „[Inwestor] rezultaty naszej pracy, do których nie nabył praw autorskich uczynił podstawą prawną kolejnego przetargu”,
- „wyznaczona przez (...) kancelaria prawna zajęła już na wstępie stanowisko, że prawa autorskie oczywiście można ominąć występując po raz drugi o decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego” (k. 312 – 315 – pismo do pracowni projektowych).

W piśmie z 4 października 2012 roku, skierowanym do A. P., prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej (...), które pozwany podpisał w imieniu (...), znalazły się następujące sformułowania:

- „zawłaszczenie kapitału intelektualnego łączy się w tej sprawie z nierzetelnym gospodarowaniem finansami publicznymi”,
- „nie rozliczywszy się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg (...)”,
- „konflikt grozi lawinową kompromitacją”,
- „nie chciałbym, aby łączyło się to z atmosferą obciążającego (...) skandalu” (k. 482 – 485 – pismo do prorektor A. P.).

Powyższe pisma, kierowane były do podmiotów biorących udział w postępowaniu przetargowym (...) -Z- (...) oraz organów (...), organów państwowych sprawujących nadzór nad (...), procedurą przetargową, działalnością architektoniczną etc.

Pismem z 6 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych (...). W odpowiedzi pozwany w piśmie z 15 czerwca 2011 roku podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i wszystkie stawiane przez siebie zarzuty (k. 524 – 531 – pismo powoda z żądaniem zaprzestania naruszeń jego dóbr osobistych, k. 347 – 352 – odpowiedź pozwanego).

Pozwany działając w imieniu (...) złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. (wyrządzenie znacznej szkody majątkowej) oraz z art. 228 § 1 k.k. (przyjęcie korzyści majątkowej w związku z pełnioną funkcją publiczną). Postępowanie przygotowawcze w tym przedmiocie było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową (...), pod sygnaturą 4 Ds. 1618/12/VI. Postanowieniem z 27 września 2012 roku, wobec braku stwierdzenia zaistnienia znamion popełnienia czynów zabronionych, śledztwo w tej sprawie zostało umorzone (k. 293 – 297 – postanowienie w sprawie 4 Ds. 1618/12/VI).

22 sierpnia 2011 roku (...) wniosła przeciwko (...) pozew o zapłatę 1.776.881,35 zł odszkodowania za wykonanie prac architektoniczno – projektowych. Sprawa była rozpatrywana pod sygnaturą I C 824/11 przez Sąd Okręgowy w W., który wyrokiem z 3 stycznia 2012 roku oddalił powództwo. Na skutek wniesionej przez (...) apelacji Sąd Apelacyjny w Warszawie, orzekając w sprawie I ACa 376/12, wyrokiem z 17 października 2012 roku uchylił zaskarżony wyrok

i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. Wskutek zażalenia (...), Sąd Najwyższy postanowieniem w sprawie I CZ 4/13 uchylił zaskarżony wyrok

i przekazał sprawę sądowi II instancji do ponownego rozpoznania. Wyrokiem z 19 czerwca 2013 roku w sprawie I ACa 429/13 Sąd Apelacyjny oddalił powództwo.

(k. 504 – 522 – pozew, k. 260 – 264 – wyrok Sądu Okręgowego wraz z uzasadnieniem w sprawie I C 824/11, k. 265 – 272 – wyrok Sądu Apelacyjnego wraz z uzasadnieniem w sprawie I ACa 367/12, k. 273 – 285 – zażalenie (...), k. 675 – 679 – postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie I CZ 3/14, k. 710 – wyrok Sądu Apelacyjnego, I ACa 429/13).

(...) wniósł do Sądu Rejonowego dla W. w W. przeciwko C. B. prywatny akt oskarżenia, w którym zarzucał mu popełnienie czynu z art. 212 § 1 k.k., tj. pomówienia. Postanowieniem z 26 listopada 2013 roku, postępowanie zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (k. 751 – 755 – postanowienie w sprawie III K 112/13).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, które uznał za wiarygodne i których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony.

Nadto w swoich ustaleniach Sąd oparł się także na zeznaniach świadków K. K. (1), Z. K., W. D., K. K. (2), H. R. oraz złożonych w charakterze strony zeznaniach pozwanego C. B., były one bowiem spójne i wiarygodne, oraz znalazły potwierdzenie w treści zgromadzonych w sprawie dokumentów.



Sąd nie uwzględnił zeznań świadków J. A., S. B. oraz A. G. w zakresie, w jakim nie znajdowały one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

W odniesieniu do zeznań J. A. wskazać należy, że świadek wbrew faktom wskazał, że „działalność epistolarna” pozwanego była reakcją na przegranie przez spółkę (...) przetargu (...) -Z- (...). Większość pism, które pozwany skierował do podmiotów zewnętrznych w stosunku do stron niniejszego sporu została sporządzona jeszcze przed ogłoszeniem przetargu – 18 kwietnia i 6 maja 2011 roku lub też tuż po otwarciu ofert, a przed rozstrzygnięciem przetargu, co dotyczy pisma z 20 maja 2011 roku. Świadek oznajmił także kategorycznie, że jedyny akceptujący podpis, jaki złożył w toku współpracy (...) z (...) znalazł się na dokumencie w postaci zaktualizowanego opisu oraz części graficznej zamierzenia inwestycyjnego. Następnie zapytany o pismo z 30 lipca 2009 roku, świadek przypomniał sobie, że również w tym przypadku złożył swój podpis, wyrażający - jak to określił - zgodę na zaprezentowanie nowej koncepcji. Zapytany o kwestie dotyczące żądań (...) w zakresie zwiększenia wynagrodzenia J. A. zeznał, że ze strony pozwanego pojawiały się takie sugestie jednakże w terminie późniejszym, następnie uszczegóławiając wskazał, że nastąpiło to po uzyskaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Tymczasem jak wynika z treści protokołu spotkania z 21 lipca 2009 roku, czyli pierwszego spotkania roboczego po zawarciu umowy pomiędzy (...) a (...), na którym świadek był obecny „Dyskusja na temat ewentualnej zmiany wynagrodzenia w związku

z wprowadzeniem modyfikacji w projekcie w stosunku do koncepcji, która była punktem wyjścia rozpoczęcia procesu wyboru projektanta została przełożona na inne spotkanie”. Z powyższego niezbitnie wynika, że pozwany już na wstępie zasygnalizował, iż będzie chciał, aby ewentualny nowy zwiększony zakres prac znalazł odzwierciedlenie poprzez zmianę, czyli w istocie podwyższenie, kwoty przyznanego projektantowi wynagrodzenia. Nielogiczne w tym kontekście było stwierdzenie świadka, jakoby dopiero w terminie późniejszym okazało się, że skutek działań pozwanego, (...) mógłby zyskać na powierzchni planowanego obiektu. Kwestia ta była bowiem wiadoma od samego początku, gdyż był to przecież jeden z podstawowych atutów koncepcji przedstawionej przez (...), polegającej na intensyfikacji zabudowy działki w stosunku do pierwotnych zamierzeń określonych w przetargu. Powyższa okoliczność również przemawiała za uznaniem, że sugestie co do zwiększenia wynagrodzenia musiały pojawić się równocześnie z przedstawionym nowym pomysłem zagospodarowania. Wreszcie wskazać należy, że świadek sam we własnoręcznie przez siebie podpisanym piśmie z 28 października 2009 roku prosił o „przedstawienie stanowiska (...) w sprawie wniosku Pana C. B. (...) dotyczącego zwieszenia wynagrodzenia za wykonanie projektu architektonicznego budynku dydaktycznego (...) przy ul. (...)”.

W dalszych zeznaniach świadek J. A. stwierdził, że kłamstwem było jakoby akceptował on wszystkie działania (...). Wyraźnie rozgraniczył przy tym dwa elementy – koncepcję i projekt, sugerując, że tylko w zakresie pierwszego elementu (...) wyrażał zgodę na działania (...) i akceptował jej prace. Oprócz wskazanego już powyżej pisma z 28 października 2009 roku, którego treść jednoznacznie wskazuje, że uzgodnienia musiały dotyczyć również projektu budowlanego należy, zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Przede wszystkim stwierdzenie świadka pozostawało w sprzeczności z treścią protokołów spotkań roboczych, z których wynika, że niejednokrotnie dyskusje dotyczyły projektu budowlanego oraz związanych z nim niezwykle szczegółowych kwestii. Przykładem może być protokół z 3 listopada 2009 roku, w którym zapisano „Projektant poinformował, że chce w dniu 10.11. br. wysłać inwestorowi projekt roboczy opisu do projektu budowlanego. Inwestor zgłosi swoje uwagi do opisów 17 listopada”. Wskazać należy tu także na protokoły spotkań z 17

i 25 listopada 2009 roku i zawarte w nich przykładowe ustalenia, takie jak „Posadzka w pasażu wejściowym rozbieralna: kostka kamienna morawica” czy „W salach seminaryjnych oraz wykładowych: posadzka przemysłowa drewniana – kolor orzech, układana na dziko” daleko wykraczają poza obszar konceptualizacji, a będące w istocie kwestiami czysto technicznymi potrzebnymi do opracowania projektu budowlanego, co zresztą znajduje bezpośrednie odzwierciedlenie w treści protokołu z 25 listopada 2009 roku – „Spotkanie (...) miało na celu podjęcie finalnej decyzji Inwestora na temat materiałów wykończeniowych w zakresie niezbędnym do wykonania projektu budowlanego”. Nadto podkreślenia wymaga, że jak wynika z rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 25 kwietnia 2012 roku w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego (Dz.U. z 2012 r., nr 462 ze zm.), stanowiącego uszczegółowienie art. 34 ustawy z 7 lipca 1994 roku prawo budowlane (Dz.U. z

2013 r., nr 1409 j.t. ze zm.) projekt budowlany, a konkretnie jego część architektoniczno - budowlana, powinna zawierać rozwiązania konstrukcyjno – materiałowe podstawowych elementów konstrukcji obiektu oraz rozwiązania konstrukcyjno – materiałowe wewnętrznych i zewnętrznych przegród budowlanych (§ 11 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia). Żadne wymogi co do przedstawienia rozwiązań materiałowych nie są zaś wymagane w postępowaniu w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, co wynika z art. 52 ust. 2 ustawy z 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2012 r., nr 647 j.t. ze zm.). Świadczy to o tym, co potwierdzają także zeznania świadków K. K. (1), H. R., W. D., K. K. (2), że strony prowadziły szczegółowe uzgodnienia również w zakresie przygotowania projektu budowlanego. Co więcej w odniesieniu do spotkań dotyczących rozwiązań materiałowych projektu świadek K. K. (1) wskazała, że to (...) wyszło z inicjatywą ich przeprowadzenia, obawiając się, że rozwiązania zastosowane przez (...) spowodują, że koszt inwestycji przekroczy pierwotnie zakładany budżet. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że (...) miał pełną świadomość prowadzenia przez (...) prac nad projektem budowlanym i akceptował ten stan.

Wreszcie wskazać należy, że świadek J. A. stwierdził jakoby w zakresie stosunków pomiędzy (...) a (...) kontaktowały się z nim osoby postronne np. w postaci dziennikarza gazety (...). Okoliczność ta nie została w żaden inny sposób potwierdzona w toku postępowania, ani też uprawdopodobniona chociażby poprzez podanie nazwiska tegoż dziennikarza, a mając na uwadze zastrzeżenia co do pozostałej treści zeznań złożonych przez świadka J. A. uznać ją należało również za niewiarygodną.

Przechodząc do zeznań świadka S. B., na wstępie warto zaznaczyć, że nie negował on, iż strony pracowały nie tylko nad koncepcją,

ale również i projektem. Świadek ten wskazał zresztą wprost, że (...) niewątpliwie również miało istotny wkład w opracowanie koncepcji i projekty, z uwagi na wysuwanie licznych uwagi i sugestii, a on sam poczuwał się do współautorstwa koncepcji i projektu. Tym samym potwierdził on okoliczności wynikające z protokołów spotkań oraz zeznań świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom S. B. w odniesieniu do okoliczności podnoszenia przez (...) kwestii zwiększenia wynagrodzenia. Oprócz już przytoczonej argumentacji, wskazać należy, że świadek twierdził, iż pozwany nie od razu wyartykułował swoje żądania lecz „dozował” informacje, a co więcej –

w momencie przedstawiania rozszerzonej koncepcji w lipcu 2009 roku nie była ona rzekomo związana bezpośrednio z roszczeniem pozwanego – tak tą sytuację interpretowali przedstawiciele (...). Jak jednakże wcześniej wskazano, ze wzmiankowanego już protokołu z 21 lipca 2009 roku wynika wyraźnie, że pozwany wskazał, że będzie domagał się zwiększenia wynagrodzenia za poszerzony zakres prac. Wyklucza to zdaniem Sądu możliwość przyjęcia, by świadek oraz inne osoby występujące z ramienia (...) mogły tę sytuację interpretować w odmienny sposób. Stwierdzenie to jest również sprzeczne z regułami doświadczenia życiowego – oczywistym jest, że jeśli ktoś oferuje się wykonać większą pracę to niewątpliwie będzie także oczekiwał stosownego zwiększenia wynagrodzenia.

Świadek A. G. tak samo jak J. A. zanegował, jakoby (...) kiedykolwiek zlecał (...) prace dotyczące projektu budowlanego, wskazał,

że strony w ogóle nie przystąpiły do rozmów na ten temat. Rzekomo bowiem dopiero wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji dla celu publicznego miało być podstawą prac nad projektem, jednakże z momentem jej uzyskania współpraca stron została zerwana. W świetle przytoczonych już przez Sąd rozważań pozostawało to w ewidentnej sprzeczności z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń.

Sąd nie dał także wiary zeznaniom A. G. dotyczącym rzekomych rozmów z dziennikarzami, przy czym świadek stwierdził nawet,

że rzekomo powstał artykuł na temat przystąpienia przez śledczych do czynności mających ustalić czy (...) rozliczył się z umowy zawartej przez (...). Okoliczność ta nie została w żaden sposób wykazana, powód nie załączył np. kopii wzmiankowanego artykułu, który potwierdziłby, że materiał prasowy o tej tematyce rzeczywiście powstał.

Podsumowując, z uwagi na liczne i istotne sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z treścią protokołów spotkań roboczych, z których wynikało, że świadkowie J. A., S. B. i A. G. w tychże spotkaniach uczestniczyli, ich zeznania, w zakresie w jakim nie znajdowały one potwierdzenie w innym zgromadzonym materiale dowodowym nie mogły być uznane za wiarygodne, a zatem nie stanowiły podstawy dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Sąd w ustaleniach faktycznych pominął także przedstawioną przez powoda opinię prawną J. B. w sprawie praw autorskich do wytycznych składających się na warunki wynikające z decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Dokument ten ma jedynie prywatny charakter – dowód z opinii biegłego przeprowadzany jest wyłącznie w następstwie jego dopuszczenia przez sąd stosownym postanowieniem (art. 279 k.p.c. w zw. z art. 354 k.p.c.). Złożony do akt sprawy przez powoda dokument mógł być zatem traktowany jedynie jako wyjaśnienie stanowiące poparcie stanowiska strony powodowej z uwzględnieniem wiadomości specjalnych. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że przedmiotowy dokument nie odnosił się do okoliczności istotnych z punktu widzenia przedmiotowej sprawy.

Jak wynikało bowiem ze stanowiska strony pozwanej, nie rościła sobie ona praw autorskich do wytycznych wynikających z decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego (...) (...) (...), lecz do twórczej koncepcji, która była jedną

z podstaw wydania owej decyzji. Do tej kwestii autor ekspertyzy odniósł się zaledwie fragmentarycznie. Trudno nadto zgodzić się z tezą, że inwestor na podstawie § 7 ust. 4 umowy nabył uprawnienie do wykonywania praw zależnych, które obejmuje „zezwozenie na wykorzystanie utworów stworzonych i dostarczonych Zamawiającemu w wykonaniu umowy”, skoro praca koncepcyjna wykonana przez pozwanego wykraczała poza określone w umowie ramy, nie została przez (...) odebrana, ani opłacona. Dotyczyła ona bowiem całej działki, a nie budynku (...), jak to wskazano w umowie, dlatego też nie sposób przyjąć, że wpłacone na podstawie § 7 ust. 5 umowy wynagrodzenie spowodowało przejście na inwestora powyższych praw. Nadto wskazać należy, że na wstępie autor wskazuje, iż wynikające z umowy zobowiązanie wykonawcy nie zostało spełnione, bowiem stosowne dokumenty dotyczące decyzji o warunkach zabudowy nie zostały przedłożone w terminach określonych w tejże umowie, całkowicie pomijając fakt, że strony w trakcie późniejszych spotkań ustalały nowe harmonogramy prac. Okoliczność ta zdaniem Sądu musiała budzić poważne wątpliwości co do rzetelności przedstawionej przez powoda ekspertyzy.

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie rozważenia wymagały podniesione przez pozwanego zarzuty dotyczące posiadania przez strony legitymacji do występowania w niniejszej sprawie.

Pozwany zakwestionował swoją legitymację bierną. Wskazał bowiem, że działał jako C. B. prezes zarządu (...) (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., a nie jako osoba fizyczna, a zatem stroną pozwaną powinna być spółka (...). Z wnioskiem tym nie można się było zgodzić. Słuszna jest bowiem wypracowana w orzecznictwie teza, że okoliczność, iż dana osoba fizyczna działa jako organ osoby prawnej nie zwalnia jej z odpowiedzialności za ewentualne naruszenie dóbr osobistych wywołane tym działaniem. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 6 lutego 2013 roku, V CSK 123/12 (LEX nr 1299212), pokrzywdzony ma prawo wyboru osoby mającej usunąć skutki naruszenia i może to być zarówno osoba prawna jak i działająca w jej imieniu osoba fizyczna.

W zakresie legitymacji czynnej pozwany podniósł, że formułowane przez niego zarzuty odnosiły się do konkretnych osób fizycznych, a nie (...) czyli osoby prawnej. Powołał się przy tym na tezę wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2007 roku, II CSK 392/06 (OSP 2009/5/55), zgodnie z którą „dobra osobiste osoby prawnej nie mogą być łączone jedynie z organami tej osoby, ponieważ nie wypełniają one substratu osobowego osoby prawnej. Dóbr osobistych osoby prawnej nie należy również łączyć z poszczególnymi osobami fizycznymi tworzącymi substrat osobowy osoby prawnej. Istotą osoby prawnej jest bowiem to, że jest ona odrębnym podmiotem prawa, wobec czego naruszenie dobra osobistego osoby prawnej dotyka całości substratu osobowego, a nie niektórych tylko wchodzących w jego skład osób fizycznych”. Oznacza to zatem, że do określenia czyje dobro osobiste zostało naruszone przez konkretną wypowiedź konieczna jest ocena czy jej ewentualne skutki

oddziałują negatywnie na całą osobę prawną czy tylko na konkretną osobę fizyczną. W niniejszej sprawie zachodziła pierwsza sytuacja, bowiem zarzuty formułowane przez pozwanego takie jak niegospodarność, naruszenie dyscypliny finansów publicznych etc. niewątpliwie mają negatywny wydźwięk w stosunku do osoby prawnej – (...), a nie tylko wskazanych z imienia i nazwiska osób fizycznych. Odczytywanie tezy wspomnianego ostatnio wyroku SN w sposób, w jaki czyni to pozwany skutkować musiałoby przyjęciem, że wyłącznie w przypadku formułowania wypowiedzi literalnie odnoszących się do osoby prawnej jako całości możliwe byłoby dochodzenie przez nią roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych, bowiem w przypadku wypowiedzi skierowanych przeciwko konkretnym osobom nie dojdzie do wyczerpania owego „osobowego substratu” osoby prawnej. Dlatego też stanowisko pozwanego w tej kwestii należało uznać za nieprzekonujące.

Podsumowując, wbrew podnoszonym przez pozwanego wątpliwościom, strony niniejszego postępowania bez wątplenia miały – każda właściwą dla niej - legitymację do występowania w przedmiotowej sprawie.

Dochodzone przez powoda roszczenie wynikało z art. 23 k.c., zgodnie z którym, dobra osobiste pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach oraz art. 24 § 1 k.c., przewidującego, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Stosownie zaś do art. 43 k.c. powyższe przepisy znajdują odpowiednie zastosowanie w przypadku naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej.

Jak wynika z powyższej regulacji udzielenie ochrony z uwagi na naruszenie dóbr osobistych zależy od łącznego spełnienia przesłanek w postaci: istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powód, zagrożenia albo naruszenia tego dobra działaniem pozwanego, oraz bezprawności tego działania. Podkreślenia wymaga fakt, że powód musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, bowiem bezprawność działania, zgodnie z art. 24 k.c. objęta jest domniemaniem. Tym samym w toku postępowania w razie stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych przyjmuje się, że miało ono bezprawny charakter, natomiast strona pozwana, wykazując okoliczność przeciwną, tj. brak bezprawności, może zwolnić się od odpowiedzialności za dokonane naruszenie.

Wzmiankowany już art. 23 k.c. stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Przytoczona regulacja wprost określa, że ochronie podlega cześć (dobre imię i godność) osób fizycznych. Odpowiednikiem czci w przypadku osób prawnych jest dobra sława (renoma) osoby prawnej. W świetle powyższego stwierdzić należało, że powołane przez powoda dobro osobiste, które w jego ocenie swoimi działaniami naruszył pozwany, w postaci jego dobrego imienia (sławy) niewątpliwie istnieje, a wobec jego wyraźnego wyszczególnienia w art. 23 k.c. stosowanym odpowiednio na podstawie art. 43 k.c. do osób prawnych, kwestia ta nie wymagała dalszej analizy.

Przechodząc do badania kolejnej przesłanki, wskazać trzeba, że naruszenie dobrego imienia (dobrej sławy) osoby prawnej może nastąpić przez zarzucenie jej działań niezgodnych z prawem lub zasadami etycznymi. Dokonując oceny czy nastąpiło naruszenie wskazanego dobra osobistego należało zastosować kryteria obiektywne, uwzględniające odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania. Jak wskazał Sąd Najwyższy: „przy dokonywaniu oceny istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej” (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 26 października 2001 roku, V CKN 195/01, LEX nr 53107). Nie jest zatem wystarczające ani miarodajne wyłącznie subiektywne przekonanie strony powodowej o tym, że konkretne działanie doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych.

W pismach stanowiących podstawę faktyczną żądania pozwu pozwany zarzucał powodowi podejmowanie działań niezgodnych z prawem (w szczególności prawem zamówień publicznych i prawem autorskim), naruszaniem dobrych obyczajów i zasad konkurencji oraz uczciwego obrotu gospodarczego, świadome niezapłacenie wykonawcy za owoce

jego pracy. Przyjmując zatem za podstawę obiektywne kryterium oceny działań pozwanego, stwierdzić trzeba, że powyższe sformułowania naruszyły dobrą sławę powoda. Niewątpliwie stawiają one powoda w złym świetle, a ich rozpowszechnienie mogło skutkować negatywnymi dla niego konsekwencjami w postaci chociażby utraty zaufania i prestiżu.

Tym niemniej analizując poszczególne wypowiedzi pozwanego wskazane przez powoda, jako naruszające dobra osobiste (...) stwierdzić trzeba,

że niektóre z nich w ogóle nie zawierały informacji, które mogłyby wywołać taki skutek. Chodzi o następujące fragmenty: „Projekt jest kompletny i jego wartość według cen jednostkowych z umowy, tj. 95,50 zł + VAT za 1 m<sup>(2)</sup> wynosi 667.608,65 zł + VAT”, „liczymy wynagrodzenie od powierzchni użytkowej, a nie całkowitej co jest dla nas trochę mniej korzystne, ale bardziej zgodne z zasadami rynku”, „koszt niezbędnych w tym przedmiocie ekspertyz, które poniosła firma (...) (...) do dnia dzisiejszego wyniósł ponad 70 tys. brutto i przekroczył wypłaty (...) a conto naszych honorariów”. Wypowiedzi te nie zawierają elementów, które można było uznać za wymierzone przeciwko powodowi, zawierające zarzuty mogące rzutować na jego renomę. Również sformułowanie „wyznaczona przez (...) kancelaria prawna zajęła już na wstępie stanowisko, że prawa autorskie oczywiście można ominąć występując po raz drugi o decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego”, nie ma takiego charakteru – podmiotem, który mógłby ewentualnie poczuć się dotknięty jest właśnie owa kancelaria a nie powód. Skoro więc powyższe wypowiedzi nie formułują względem powoda żadnych zarzutów, ani nie posądzają go o takie właściwości, które

w powszechnym odbiorze jawić się mogły jako uwłaczające jego dobremu imieniu,

to tym samym stwierdzić trzeba, że poprzez ich sformułowanie pozwany nie dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda. Dlatego też w tymże zakresie nie doszło do zaktualizowania się odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 24 k.c. w zw.

z art. 43 k.c.

W dalszej kolejności należało zbadać ostatecznie z przesłanek odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jaką jest bezprawność działania, przy czym - jak już wskazano na wstępie - ciężar dowodu w tej kwestii spoczywa na stronie pozwanej. Zgodnie bowiem z ogólną regułą art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

W toku postępowania pozwany podnosił, że jego działania były zgodne

z prawem i miały na celu ochronę jego prawa podmiotowego - wiarygodności z tytułu wykonanego dzieła oraz praw autorskich, nadto były one podejmowane w ramach porządku prawnego i w obronie uzasadnionego interesu.

Ocenę poszczególnych wypowiedzi pozwanego naruszających dobra osobiste powoda pod kątem stwierdzenia ich ewentualnej bezprawności wypadało jednakże poprzedzić omówieniem okoliczności faktycznych, na tle których doszło do sformułowania pism wskazanych w uzasadnieniu pozwu.

Konflikt, na tle którego zostały przez pozwanego sformułowane wypowiedzi wskazane w uzasadnieniu pozwu, powstał w związku z zawarciem przez strony umowy z 17 lipca 2009 roku na świadczenie usług architektoniczno projektowych związanych z planowanym nowym budynkiem dydaktycznym (...) przy ul. (...), jej wykonywaniem (nie wykonywaniem) i rozliczeniem wynagrodzenia żadanego przez wykonawcę tejże umowy.

Jak wynikało z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, kierowana przez pozwanego C. B. spółka (...), po zawarciu rzeczonyj umowy zaprezentowała powodowi całkowicie odmienną i atrakcyjną z punktu widzenia celów inwestora koncepcję zagospodarowania działki.

Koncepcja ta została przyjęta z uznaniem przez przedstawicieli powoda,

a po jej zaprezentowaniu szerszemu gremium przedstawicieli (...) polecono prowadzenie w tym przedmiocie dalszych prac. Co warte odnotowania już 10 września 2009 roku, a więc niecałe 2 miesiące po zawarciu przez strony

umowy, ostatecznie ustalono, że podstawą dalszych prac nie będzie dawna koncepcja, w oparciu o którą wydano decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego z 2005 roku. Za obopólną zgodą kontrahentów nastąpiło zatem zasadnicze odejście od postanowień umowy zawartej 17 lipca 2009 roku. Umowa ta przewidywała bowiem – uogólniając – że inwestycja przy ul. (...) będzie powstawała etapami, z czego umową objęto wykonanie projektu budowlanego budynku (...) (koncepcja którego już istniała) i wykonanie koncepcji budynku (...). We wrześniu 2009 roku strony postanowiły zaś, że (...) wykona nową koncepcję obiektu zajmującego całą działkę, a jednocześnie powstanie jego projekt budowlany. W tym celu strony przeprowadzały cotygodniowe spotkania robocze, na których omawiały poszczególne etapy prac i uzgadniały dalsze konieczne kroki oraz współpracowały nad nową koncepcją i opartym na niej projektem budowlanym. Pozwany wraz ze swoim zespołem i podwykonawcami prowadził prace za zgodą (...) i wielokrotnie dostosowywał poszczególne rozwiązania do życzeń inwestora. Jako, że nowoprojektowany obiekt wykraczał poza pierwotne ramy inwestycji, przyjęte w (...) i w podpisanej przez strony umowie, konieczne było uzyskanie nowej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, która zgodnie ze wskazówkami (...) (...). W. objęła tym razem całą działkę przy ul. (...). Całość inwestycji została podzielona na etapy (...), (...) i (...) – inaczej niż to wynikało z zawartej przez strony umowy z 17 lipca 2009 roku. Dlatego również tworzona przez (...) koncepcja oraz oparty na niej projekt budowlany miały odmienny od wskazanego w umowie zakres, bowiem obejmowały całość inwestycji, a nie jak pierwotnie planowano poszczególne części – budynek (...) (koncepcja) i budynek (...) (projekt budowlany).

Powyższe okoliczności świadczyły o tym, że strony odstąpiły od wykonania pierwotnego przedmiotu umowy oraz że była to ich wspólna i świadoma decyzja. Jej konsekwencją był zaś taki przebieg prac jak wskazano powyżej. Nie ulegało nadto wątpliwości, że koncepcja mająca stanowić podstawę uzyskania decyzji lokalizacyjnej i projekt budowlany były tworzone równolegle. Nieoparte na faktach było stanowisko strony powodowej, jakoby wspólne prace stron dotyczyły jedynie fazy koncepcyjnej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów (przede wszystkim protokołów spotkań roboczych znajdujących się w aktach sprawy I C 824/11) i zeznań świadków potwierdzają, że współpraca stron kształtowała się w sposób zarysowany powyżej (a więc także co do przygotowania projektu budowlanego), przy czym działo się to przy pełnej akceptacji ze strony (...). Za taką oceną przemawiały również zasady doświadczenia życiowego – trudno bowiem uznać, by projektant podejmował się ogromnej, wielomiesięcznej, zakrojonej na szeroką skalę pracy, w tajemnicy przed inwestorem i nie informując go o tym fakcie. Brak było jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego działania, a projektant w oczywisty sposób narażałby się na ryzyko, że efekt jego prac nie zostanie przez zamawiającego zaakceptowany.

W odniesieniu do wynikłych na tle wzajemnych stosunków stron kwestii finansowych (zapłata wynagrodzenia spółce (...)) na wstępie wskazać trzeba, że dla potrzeb oceny zasadności żądania o ochronę dóbr osobistych Sąd nie mógł się ograniczyć jedynie do prostej oceny czy żądanie wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia było zasadne. Wskazać bowiem należy, że celem niniejszego postępowania nie było dokonanie wiążących ustaleń i określenie, która z pozostających w konflikcie stron miała „rację” w sporze dotyczącym zapłaty spółce (...) wynagrodzenia. Sąd miał obowiązek rozważyć czy na tle konkretnych faktów wypowiedzi, które naruszyły dobra osobiste (...) były usprawiedliwione okolicznościami i dopuszczalne. Zauważyć trzeba, że okoliczność toczenia się z powództwa (...) sprawy przeciwko (...) o zapłatę i jej ostateczny wynik nie miały na gruncie przedmiotowego postępowania aż takiego znaczenia, jakie usiłowała im nadać strona powodowa. Wynika to nie tylko z zakresu związania sądu prawomocnym orzeczeniem (art. 365 i 366 k.p.c.), ale również z przedmiotu niniejszego postępowania (ochrona dóbr osobistych), który jest zasadniczo odmienny niż w sprawie o zapłatę. Tym samym Sąd, oceniając zgromadzony materiał dowodowy, rozważał go pod innym kątem niż Sądy wyrokujące w sprawie o zapłatę. Okoliczność, że Sądy te stwierdziły brak podstaw do wypłaty wynagrodzenia, a powództwo pozwanego zostało prawomocnie oddalone, nie stanowił na gruncie przedmiotowego postępowania prejudykatu, który determinowałby ocenę działania pozwanego.

Dla właściwego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie niezwykle istotne było ustalenie czy wykonawca mógł - oceniając sprawę racjonalnie - pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, o słuszności jego – jak się ostatecznie okazało niezasadnego – żądania o zapłatę wynagrodzenia. Wobec tego, że żądanie pozwu dotyczyło krytycznych stwierdzeń i ocen pozwanego wypowiedzianych pod adresem powoda, to głównie postawie i działaniom (...) w trakcie relacji stron

należało poświęcić uwagę i ocenić wskazane wypowiedzi pozwanego w ich kontekście. Nie można było pominąć, że (...), jest podmiotem dysponującym środkami publicznymi, a występując w roli zamawiającego i inwestora również musiał być traktowany jak profesjonalista. Powód dysponując stałym zespołem wykwalifikowanych prawników musiał zdawać sobie sprawę ze skutków współpracy z (...) podjętej bez dostatecznego oparcia w umowie z 17 lipca 2009 roku. Świadek S. B. dla podkreślenia rzetelności powoda wskazał nawet, że od początku prowadzenia merytorycznych rozmów (...), a zwłaszcza (...) korzystał z pomocy wszystkich możliwych fachowców. W aktach sprawy znajduje się pismo dziekana J. A., datowane na 28 października 2009 roku, w którym prosi on o wyrażenie stanowiska w przedmiocie ewentualnego zwiększenia wynagrodzenia. Brak informacji czy w ogóle, a jeśli tak, to jaka odpowiedź została na nie udzielona. Mając na uwadze dalszy przebieg współpracy stwierdzić trzeba, że opinia ta była – przynajmniej przez większość okresu współpracy – pozytywna, gdyż powód kontynuował współpracę.

Pozwany jeśli nie było pewności w zakresie zwiększenia wynagrodzenia i kwestia ta nie była formalnie uregulowana, nie powinien był podejmować prac przekraczających zakres pierwotnej umowy, zaś powód w obliczu tych samych wątpliwości nie powinien był prac tych zlecać. Za nieuprawnione należało uznać stanowisko strony powodowej, wywodzone z wielokrotnego podkreślenia przez przedstawicieli (...) konieczności podejmowania przez strony wszelkich działań wyłącznie na podstawie i w granicach obowiązującego prawa, jakoby okoliczność ta miała zwalniać zamawiającego z wszelkiej odpowiedzialności za zaistniałą pomiędzy stronami sytuację, a przede wszystkim, że miałyby to czynić całkowicie nieuprawnionym stanowisko wykonawcy, iż należało mu się wynagrodzenie. Sytuacja w której ktoś zleca i akceptuje prowadzenie prac, by potem nie przyjąć ich efektów i nie zapłacić za nie, następnie zaś zasłania się faktem, że wielokrotnie podkreślał, iż strony muszą działać w zgodzie z przepisami prawa w związku z czym nie poczuwa się on do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, stanowi w ocenie Sądu przejaw nielojalności, który nie powinien mieć miejsca w obrocie.

Kontynuując rozważania dotyczące wynagrodzenia, podkreślić także trzeba, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że spółka (...) i działający w jej imieniu pozwany równocześnie z przedstawieniem nowej koncepcji wskazał, iż będzie się to musiało wiązać ze zwiększeniem należnego wynagrodzenia i kwestia ta miała być przedmiotem uzgodnień stron. Bez znaczenia jest okoliczność, że w trakcie obowiązywania umowy z 17 lipca 2009 roku nie została przez (...) określona dokładna kwota roszczeń z tego tytułu. Na wczesnym etapie prac przed uzyskaniem decyzji lokalizacyjnej wątpliwości w tym zakresie nie miała również strona powodowa – Inwestor podkreślił, że jego intencją nie jest wykorzystywanie projektanta i niezapłacenie za wykonaną pracę.” – protokół ze spotkania z 27 października 2009 roku. Należy także zauważyć, że powód częściowo zapłacił spółce (...) za prowadzone prace pomimo ich niezgodności z przedmiotem zamówienia. Pozwany otrzymał bowiem kwotę 76.860 zł z tytułu „usług projektowych na zlecenie – (...)wynagrodzenia – po zatwierdzeniu projektu koncepcyjnego”. Jak zaś wynika z § 11 ust. 4 pkt 1 w zw. z § 2 w zw. z § 1 pkt 1 łączącej strony umowy powyższa pozycja dotyczyła budynku „(...)”. Projektant nie mógł jednakże wykonać w tym zakresie zlecenia na podstawie łączącej strony umowy skoro wcześniej strony odstąpiły od wykorzystywania pierwotnej koncepcji, na której opierała się decyzja (...)/ś i postanowiły, że prace będą dotyczyły innego, znacznie większego obiektu. Wykonana przez (...) w tym zakresie praca nie mogła zatem być zgodna z treścią zamówienia i umowy, bowiem nawet jeśli przedstawione dokumenty dotyczyły budowli określonej jako (...) – to nie był to ten sam budynek, który miał zostać zaprojektowany na podstawie umowy. Mimo to (...) nie miał oporów przed zapłatą wynagrodzenia. Mogło to umocnić u pozwanego usprawiedliwione w tych okolicznościach przeświadczenie, że w przyszłości uda się korzystnie rozwiązać kwestię zwiększenia należnego wynagrodzenia za właściwą pracę, tj. projekt budowlany. Ostatecznie stronom nie udało się wypracować rozwiązania pozwalającego im na zwiększenie wynagrodzenia w ramach obowiązującej umowy, w związku z czym zrodził się pomysł zredagowania zapytania do Urzędu Zamówień Publicznych czy projektantowi może być udzielone zamówienie z wolnej ręki. Pozwany dysponował ekspertyzą T. C. byłego Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, który stwierdzał, że taki scenariusz jest dopuszczalny. Nadto pozwany powoływał się na swoje doświadczenie zawodowe, z którego wynikało, że w przypadku zwiększenia zakresu robót w odniesieniu do przedmiotu pierwotnej umowy możliwe było takie uregulowanie stosunków. Warto także wskazać, że zredagowany przez prawników pozwanego tekst zapytania różnił się swoją treścią

od ostatecznej wersji, zmodyfikowanej przez prawników powoda, co zdaniem pozwanego było powodem negatywnej odpowiedzi (...). W tym miejscu zastrzec należy, że nie jest rolą Sądu w niniejszym postępowaniu wchodzenie w kompetencje (...) i próba odpowiedzi na pytanie czy udzielenie zamówienia z wolnej ręki było możliwe oraz zastanawianie się czy w przypadku przesłania zapytania w wersji zredagowanej przez prawników pozwanego uzyskana odpowiedź byłaby pozytywna. Należy zatem ograniczyć się jedynie do stwierdzenia, że skoro pozwany wykonywał pracę, która w jego usprawiedliwionym przekonaniu stanowiła realizację umowy i podnosił kwestię zwiększenia wynagrodzenia, nadto posiadał w tym zakresie zapewnienia ze strony powoda, że nie jest jego intencją niezapłacenie pozwanemu, to tym samym miał on podstawy do uznania, że wynagrodzenie to otrzyma, tym bardziej, że zlecona przez niego ekspertyza oraz jego doświadczenie zawodowe utwierdzały go w przekonaniu, że możliwe jest udzielenie (...) zamówienia z wolnej ręki.

W świetle powyższych okoliczności, zdaniem Sądu, wzburzenie i poczucie krzywdy u pozwanego brakiem zapłaty za wykonany projekt budowlany były usprawiedliwione. Jest bowiem niezaprzeczalnym faktem, że pozwany realizował prace zlecone mu przez powoda, uzyskał wymagany rezultat w postaci koncepcji i projektu budowlanego, a za swoje wysiłki nie otrzymał stosownego wynagrodzenia. Nie sposób bowiem uznać, że dwie faktury przedstawione przez powoda, opiewające na łączną kwotę 124.400 zł brutto stanowiły pełne rozliczenie stron z tytułu zawartej umowy.

Elementem kontekstu sytuacyjnego sprawy, na który powoływał się powód uznając go za kampanię prowadzoną przez pozwanego i wymierzoną w (...), była okoliczność inicjowania przeciwko powodowi postępowań: a) karnych, na skutek zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. (wyrządzenie znacznej szkody majątkowej) oraz z art. 228 § 1 k.k. (przyjęcie korzyści majątkowej w związku z pełnioną funkcją publiczną), b) cywilnych – o zapłatę oraz c) przed organami nadzoru (wniosek o przeprowadzenie kontroli doraźnej przez Urząd Zamówień Publicznych) - przy braku dostatecznych podstaw do ich inicjowania (czego dowodem są wyniki tychże postępowań) i rozpowszechnianie przy tym nieprawdziwych informacji na temat powoda. W tym zakresie należało przede wszystkim powołać się na art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 ze zm.), zgodnie z którym każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. W ocenie Sądu przyjęć należało, że pozwany wszczynając przedmiotowe postępowania realizował uprawnienia przewidziane zacytowaną regulacją konstytucyjną, a zarazem prawo do obrony swojego interesu (uzyskania należnego w jego mniemaniu wynagrodzenia), dlatego też okoliczność ta nie może przemawiać na jego niekorzyść na gruncie niniejszego postępowania. W kontekście prowadzenia przez pozwanego postępowań zauważyć także wypadało, że sprawa cywilna o zapłatę rozpatrywana była przez obie instancje (w tym dwa razy przez sąd II instancji) i Sąd Najwyższy. Sąd apelacyjny rozpoznając ją za pierwszym razem uchylił wyrok sądu I instancji oddalający powództwo i nie wykluczył istnienia podstawy prawnej do uwzględnienia roszczeń (...). Okoliczność ta również przemawiała za przyjęciem, że pozwany miał prawo przypuszczać, że podstawy takie istnieją, a roszczenie o zapłatę wynagrodzenia było uzasadnione.

W zakresie sformułowanych przez pozwanego w spornych pismach wypowiedzi naruszających dobra osobiste powoda, to zaakcentować warto przyjęty przez doktrynę i orzecznictwo podział na wypowiedzi o faktach i wypowiedzi wartościujące (ocenne). W przypadku pierwszej grupy możliwe jest ich badanie pod względem kryterium zgodności z prawdą, zaś w odniesieniu do drugiej grupy należy zastanowić się czy w konkretnych okolicznościach dane sformułowanie było dopuszczalne i czy nie przekraczało ram rzetelnej krytyki.

W pismach pozwanego znalazły się następujące wypowiedzi o faktach: „wykonaliśmy kompletny (...) projekt budowlany. Gdy zgłosiliśmy pismami z dnia 14 i 30 marca 2011 roku jego wykonanie (załączniki 2, 3), Dziekan w dniu 4 kwietnia 2011 roku zerwał umowę (załącznik 4), a Rektor trzykrotnie odmówił przyjęcia przesyłki zawierającej protokół przekazania oraz osiem egzemplarzy dokumentacji”, Inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych”, „nie rozliczywszy się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg (...)”. W świetle ustalonego stanu faktycznego nie ulegało wątpliwości, że pozwany wykonał



kompletny projekt budowlany i fakt ten zgłosił powodowi, który następnie 4 kwietnia 2011 r. zerwał łączącą strony umowę. Próby dostarczenia powodowi egzemplarzy projektu zakończyły się niepowodzeniem. Natomiast wypłata przez (...) na rzecz (...) kwoty 124.440 zł nie mogła być uznana za wypłatę wynagrodzenia adekwatnego do roszczeń wykonawcy i wartości zrealizowanych przez niego prac. Umowa z 17 lipca 2009 roku przewidywała dla wykonawcy wynagrodzenie w kwocie (...) zł za prace dotyczące budynku (...), w tym za projekt budowlany, oraz w kwocie (...) zł za prace dotyczące budynku (...), w tym opracowanie jego koncepcji architektonicznej. W uzgodnieniu z (...) i wedle wskazań powoda należąca do pozwanego spółka (...) wykonała projekt budowlany obiektu w przybliżeniu trzykrotnie większego niż przewidziany umową z 17 lipca 2009 roku. Szacunkowo powinna zatem otrzymać trzykrotnie większe niż wskazane w umowie w zakresie budynku (...) wynagrodzenie, zatem kwotę rzędu (...) zł. Nietrafnie powód podnosił, że o zwiększeniu wynagrodzenia nie można było mówić w sytuacji ustalenia w umowie wynagrodzenia ryczałtowego, gdyż ryczał dotyczył innego – trzykrotnie mniejszego – obiektu. Wypłacenie przez (...) wynagrodzenia w łącznej kwocie (...) zł (przy tym kwota (...) zł dotyczyła budynku (...)) nie odpowiadało żadną miarą wartości wykonanych przez (...) prac, w szczególności wartości przygotowanego projektu budowlanego. Za zgodne z faktami należało zatem uznać sformułowania, że inwestor z pełną świadomością nie zapłacił za wysiłek trzech biur projektowych i że nie rozliczył się z projektantami, którzy wygrali pierwszy przetarg. Nie można też było pominąć - przywołanej już uprzednio - okoliczności, że powód w części zapłacił za prace, które nie były objęte umową, chociaż w toku postępowania prezentował stanowisko zgodnie z którym uiszczył wynagrodzenie jedynie w ramach umowy. Prawdziwych wypowiedzi o faktach na temat danej osoby – nawet jeśli naruszają jej dobre imię - nie można zaś uznać za bezprawne.

Pozostałe wypowiedzi wskazane w podstawie faktycznej powództwa miały charakter w głównej mierze ocenny. Były to następujące sformułowania: „informowaliśmy o nadużyciach jakimi było: niezapłacenie nam za wykonany na podstawie umowy projekt”, „oczekuję od Pani Minister pilnego zdyscyplinowania władz (...), gdyż (...) narusza: prawo zamówień publicznych, dyscyplinę o finansach publicznych, nasze prawo autorskie”, „każda próba ponownego rozpoczęcia procedur zamówienia publicznego będzie naruszać nasze prawa autorskie”, „mamy do czynienia z naruszeniem prawa i obyczajów. Zwracamy się do Urzędu Zamówień Publicznych o interweniowanie w tej sprawie i przeanalizowanie tego przypadku jako naruszenia: ustawy o zamówieniach publicznych, zasad uczciwej konkurencji, własności intelektualnej, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego”, Inwestor nie uregulował honorarium za projekt wykonany na podstawie ważnej umowy i według jego wytycznych”, „Wypowiedzenie umowy traktujemy jako próbę uchylecia się od zapłacenia wynagrodzenia za zamówione i wykonane prace”, „w piśmie o odstąpieniu od umowy podano nieprawdziwe informacje, że umowa nie została wykonana”, „inwestor próbuje wymusić na konkurujących stawkę o jedną trzecią niższą niż ta, która poprzednio wygrała”, „[Inwestor] nie zapłacił nam jako zwycięzcom poprzedniego przetargu najniższej wówczas stawki 94,45 zł / m<sup>(2)</sup> powierzchni użytkowej”, „mamy do czynienia z oczywistym naruszeniem praw autorskich i zobowiązań cywilnoprawnych na szkodę DiM'84”, „podstawą nowego przetargu jest twórcza i autorska myśl zawarta w naszym projekcie budowlanym”, „[Inwestor] rezultaty naszej pracy, do których nie nabył praw autorskich uczynił podstawą prawną kolejnego przetargu”, „zawłaszczenie kapitału intelektualnego łączy się w tej sprawie z nierzetelnym gospodarowaniem finansami publicznymi”, „konflikt grozi lawinową kompromitacją”, „nie chciałbym aby łączyło się to z atmosferą obciążającego (...) skandalu”. Nie odnosząc się do każdej wypowiedzi z osobna wskazać trzeba że bez wątpienia spółka (...) wykonała swoją pracę w toku ścisłej współpracy pomiędzy (...) i (...), zgodnie z wytycznymi powoda, zaś za jej rezultaty nie otrzymała stosownego wynagrodzenia. Odnosząc się do kwestii wysokości wynagrodzenia przewidzianego za prace objęte drugim przetargiem – to wypowiedź tego dotycząca opiera się na prostej kalkulacji, prawa do formułowania której nie można było pozwanemu odmówić. Jakkolwiek powód słusznie wskazał, że przewidziane w pierwszym przetargu wynagrodzenie było ryczałtowe, to nie można zapominać, że aby ustalić owe honorarium każdy z uczestników przetargu musiał przyjąć jakąś podstawę obliczeń, którą była właśnie stawka wynagrodzenia za m<sup>(2)</sup> powierzchni projektu. Skoro zaś spółka pozwanego wygrała przetarg z 2009 roku, a jedynym kryterium brany pod uwagę była cena, to oczywistym jest, że stawka, którą przyjął on za podstawę obliczenia wynagrodzenia ryczałtowego na potrzeby przygotowywanej oferty musiała być najkorzystniejsza / najniższa (z pominięciem ofert odrzuconych). Stosując zaś przyjętą ówczesnie stawkę, pozwany wyszedł z prostego założenia, polegającego na przyjęciu, że skoro pierwotna umowa zakładała sporządzenie projektu architektonicznego i koncepcyjnego budynku o powierzchni 4.400 m<sup>(2)</sup>,

zaś pozwany ostatecznie wykonał zgodnie ze zleceniem zamawiającego projekt budynku o powierzchni około 3-krotnie większej, to również przysługujące mu wynagrodzenie powinno być w przybliżeniu zwiększone w takiej samej proporcji. Skoro zaś w przetargu z maja 2011 roku na wykonanie projektu w oparciu o koncepcję (...) (budynku (...)-krotnie większego niż pierwotnie planowany) zwyciężyła oferta na kwotę niewiele różniącą się od wynagrodzenia, które miało przysługiwać (...) na podstawie umowy zawartej w efekcie rozstrzygnięcia przetargu z maja 2009 roku, to zestawiając powyższe można dojść do przekonania, że stawki w przetargu z maja 2011 roku były zaniżone.

Z uwagi na dwuznaczną postawę powoda również zarzuty naruszenia dobrych obyczajów, bezpieczeństwa obrotu gospodarczego etc. nie były pozbawione podstaw. W odniesieniu do zarzutu naruszenia praw autorskich wskazać należy, że wbrew twierdzeniom powoda pozwany nie rościł sobie praw autorskich do decyzji lokalizacyjnej z 2010 roku, a do koncepcji, która w owej decyzji została urzeczywistniona. Jakkolwiek powód starał się umniejszyć w tym zakresie wkład pozwanego wskazując, jak istotnym czynnikiem były jego uwagi i sugestie, to nawet w takim przypadku mowa będzie co najmniej o współautorstwie. Dlatego też

w przypadku braku rozliczenia, samodzielne dysponowanie przez powoda tymi materiałami mogło budzić sprzeciw pozwanego.

W niniejszej sprawie istotne było rozważenie nie tylko treści formułowanych przez pozwanego zarzutów, ale również kręgu adresatów sporządzonych przez niego pism - kwestia ta bowiem także miała znaczenie w ocenie działań pozwanego. Jak wynikało z treści pozwu powód domagał się ochrony w związku z wypowiedziami pozwanego zawartymi następujących pismach:

1. z 15 kwietnia 2011 roku skierowanym do ówczesnego prorektora M. P. oraz z 20 maja 2011 r. skierowanym do pozostałych pracowni architektonicznych biorących udział w przetargu z 9 maja 2011 roku;
2. z 18 kwietnia 2011 r. skierowanym do Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego B. K.;
3. z 6 maja 2011 r. skierowanym do Prezesa Krajowej Izby Architektów oraz Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych;
4. z 4 października 2012 r. skierowanym do prorektora ds. rozwoju i polityki finansowej A. P..

Dodatkowo pisma te były rozsyłane do wiadomości pracowni biorących udział w przetargu (...) -Z- (...) (maj 2011 roku) i władz uniwersyteckich (rektor (...), kanclerz (...)). Tym samym stwierdzić należało, że pisma pozwanego kierowane były do 3 grup odbiorców: bezpośrednio do powoda, podmiotów sprawujących nadzór nad działalnością powoda oraz pozostałych uczestników przetargu z maja 2011 roku.

W pierwszej kolejności rozważając fakt kierowania pism do powoda wskazać trzeba, że strony pozostawały ze sobą w stosunku prawnym, którego ważność, wykonanie i inne kwestie stały się między nimi sporne. Strona stosunku prawnego może – w ramach ochrony jej praw podmiotowych – kierować do innych podmiotów uwikłanych w ten stosunek pisma zawierające stwierdzenia dotyczące ważności tego stosunku, wykonywania lub niewykonywania obowiązków z niego wynikających, oceniać lojalność (nielojalność) kontrahenta, domagać się wykonania jej zdaniem niewykonanych obowiązków, w tym zapłaty wynagrodzenia, czy też oceniać postępowanie kontrahenta pod kątem zgodności z prawem, w tym autorskim. Działania takie – jeśli tylko znajdują oparcie w okolicznościach sprawy - mieszczą się bowiem w graniach praw podmiotowych strony stosunku prawnego. Zdecydowanie też należy podkreślić, że strony relacji prawnych mają prawo formułować w trakcie wymiany pism oceny, które z czasem mogą okazać się nietrafne, czy żądania, które następnie zostaną ocenione jako niezasadne, byle można je było określić jako usprawiedliwione w danych okolicznościach, co w sprawie miało miejsce.

Trudno zatem czynić pozwanemu zarzut tylko na tej podstawie, że kierował do powoda krytyczne uwagi dotyczące jego postępowania, w szczególności gdy sformułowane przez niego zarzuty można było uznać za usprawiedliwione okolicznościami sprawy.

W odniesieniu do pism kierowanych do podmiotów sprawujących nadzór nad działalnością powoda oraz do pozostałych uczestników przetargu z maja 2011 roku zauważyć trzeba, że w przypadku pierwszej grupy podmiotów chodziło o zainicjowanie przewidzianych prawem stosownych postępowań / interwencji etc., co nie mogło być uznane za bezprawne. Co zaś tyczy się uczestników przetargu, to pozwany powoływał się na zasady etyki zawodowej architektów, które zabraniają przywłaszczania sobie własności intelektualnej lub wykorzystywania pomysłów innych architektów, firm lub innych organizacji bez ich zgody. Pismo kierowane do grona osób funkcjonujących w danym środowisku zawodowym, w którym obowiązują określone zasady etyki, zmierzające do przestrzegania tych zasad, nawet jeśli z czasem okaże się, że pismo zawierało stwierdzenia nietrafne, nie powinno być uznawane za działanie bezprawne.

Zdaniem Sądu ustalony w niniejszej sprawie krąg adresatów pism sporządzonych przez pozwanego przemawiał za uznaniem, że jego celem nie było naruszanie dobrego imienia powoda, a uzyskanie konkretnego efektu w postaci ochrony, przysługujących pozwanemu w jego ocenie praw.

Mając na uwadze powyższe należało stwierdzić, że działania pozwanego miały na celu nie tylko ochronę własnego interesu (roszczenia o zapłatę za wykonaną pracę), ale zarazem realizowały także obronę uzasadnionego interesu społecznego. Nie można bowiem nie uwzględnić faktu, że powód, będąc jedną z największych państwowych szkół wyższych, jest instytucją publiczną, która rozporządza publicznymi środkami. Dlatego też za korzystne z punktu widzenia interesu społecznego uznać trzeba działania mające na celu zwrócenie uwagi, na - zdaniem pozwanego - wątpliwe praktyki powoda w obrocie gospodarczym, które miały również bezpośrednie przełożenie na wydatkowane środków publicznych. Warto także zauważyć, że w orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, że granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż w stosunku do innych obywateli. Wnioskując przez analogię należałoby zatem uznać, że w odniesieniu do osób prawnych, sprawujących funkcje publiczne i gospodarujących publicznym mieniem zakres dopuszczalnej krytyki powinien być szerszy niż w stosunku do podmiotów prywatnych. W odniesieniu do poczynionych w sprawie ustaleń wypadało uznać, że powód, poprzez sporządzenie pism i sformułowanie w nich konkretnych wypowiedzi, realizował przysługujące mu na podstawie art. 54 ust. 1 Konstytucji prawo do wolności i swobody wypowiedzi. Nadto w zakresie pism kierowanych do urzędów państwowych należało przywołać wzmiankowany już art. 63 Konstytucji, który uprawnia do składania petycji, skarg i zażaleń do tychże podmiotów zarówno w interesie publicznym jak i własnym.

Podsumowując stwierdzić trzeba, że przedstawione wypowiedzi pozwanego, chociaż naruszały dobra osobiste powoda, to jednak sformułowane zostały w ramach przysługującego prawa ochrony praw podmiotowych pozwanego i wolności słowa, stanowiły dopuszczalną krytykę zachowania powoda oraz realizowały społecznie uzasadniony interes. Dlatego też na podstawie przeprowadzonych rozważań uznać należało, że pozwany wykazał brak bezprawności swojego działania, co wyłącza jego odpowiedzialność z art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. Tym samym roszczenie powoda w niniejszej sprawie nie zasługiwało na uwzględnienie, dlatego też powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał niniejszą sprawę w całości,

a zatem na rzecz pozwanego należy zasądzić poniesione przez niego koszty procesu. Złożyły się na nie koszty zastępstwa procesowego w wysokości 360 zł (§ 11 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) i 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Ostatecznie więc należało od powoda na rzecz pozwanego zasądzić tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 377 zł, w związku z czym Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku.